

NOTY O KSIĄŻKACH

Józef Bałak: *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*. Katowice, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 1997, 300 s.

Ostatni książkę Józefa Bałaka otwiera następująca konstatacja: „wyjemy w epokę reentywizmu, której głównym bohaterem jest rzeczywistość wirtualna. Obiektywnie istnieje sama, a wszystko inne jest jej chwilowe, wirtualne i niejasne. To, o czym nie możemy tak powiedzieć jest bytem wiecznym - ale o nim nie wiem nic. Istota wirtualnej rzeczywistości polega na tym, że nie ma w niej ani przeszłości, ani przyszłości, jest tylko *recens* - dźwięk istnienia aktualnej chwili, przebiegający od niczego do bytu, od bytu do niczego. Byt wirtualny, choć jest bliski aktualności, pozostaje nieaktualizowany w postaci zjawisk, którym przysługiwałoby trwanie; zdarza się, lecz nie wytwarza zjawiska” (s. 21).

Czym więc jest wirtualność i trwanie w odniesieniu do stanu umysłu? To właśnie jest naczelną pytanie, które stawia sobie autor prezentowanej książki. Rozważania na ten temat determinują m. in. trzy twierdzenia: 1. Rzeczywistość wirtualna nie ma źródła w przeszłości i nie wybiega w przyszłość; 2. Cały byt wirtualny mieści się tylko w teraźniejszości; byt przeszły i przyszły jest zinterpretowany jako nic; 3. Rzeczywistość wirtualna to wiat dziający bez przysługującego mu ciała zjawisk. Dla reentywisty podstawowe pojęcie przydatne w analizie metafizycznej, stanowi „recenzja egzystencjalna”, na którą składają się, z jednej strony, „lokalizacja istnienia Natury”, z drugiej - dwie „lokalizacje trwania zjawiskowego wiatu”.

Wiedzenie analiz autora wymaga niemałego wysiłku i skupienia, rzecz bowiem nasyciona jest sporadycznie zarówno terminami i pojęciami wprowadzonymi przez J. Bałaka w jego wcześniejszych publikacjach, jak i wyrażeniami i określeniami nowymi. Pomocnym okazuje się tutaj, pomieszczony na końcu książki, słownik wcześniejszych terminów. Po przyswojeniu ich sobie i przywyknięciu do konwencji pisarskiej J. Bałaka, czytelnik koncentruje swoją uwagę już tylko na treści książki.

Praca, poza wstępem, składa się z czterech części zatytułowanych: Narodziny systemu rzeczywistości wirtualnej z intuicji pierwotnej; Zmierzenie systemu rzeczywistości wirtualnej ku pojęciom ogólnym, które powtarzają idealnie bytu, lecz nie powtarzają jego realności; Obumieranie intuicji rzeczywistości wirtualnej w pojęciach ogólnych i przerwanie jej głosu w myślenie naukowej w filozofii; Prawda i struktury chwilowe bytu wirtualnego. Każda

z cz ci dzieli si na rozdziały i podrozdziały. Jest te rozdział zatytułowany: Epistemanteon, czyli na co nale y poło y nacisk w zako czeniu tej ksi ki.

Ryszard Jadczak

Juliusz Doma ski: *Z dawnych rozwa a o marnoci i pogardzie wiata oraz n dzy i godno ci człowieka*. Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, 1997, 145 s.

Najnowsza ksi ka Juliusza Doma skiego dotyczy głównie problematyki z zakresu etyki normatywnej. W poprzedniej, omawiaj cej *Metamorfozy po-jcia filozofii* (Warszawa 1996), rozwinity był równie w tek etyczny wynikaj cy z postawy filozofa wobec ycia, z d enia do nadania własnemu yciu wymiaru filozoficznego, nasyconego spełniaj c si w ka dej formie post powania m dro ci moraln , wiedz etyczn o proveniencji boskiej Jak np. w przypadku Sokratesa.

W najnowszej ksi ce Juliusza Doma skiego równie postawiony został problem o charakterze etycznym, zwi zany z potwierdzaniem sensu własnego ycia codziennym post powaniem. Tym razem zagadnienia moralno-etyczne stanowi główn o tematyczn prezentowanej pracy; tym razem równie zasady post powania poszczególnych filozofów i my licieli, ich stosunek do spraw doczesnego wiata nie został wywiedziony bezpo rednio z uznawanych przez nich za wła ciwe definicji filozofii. Podstaw ycia godziwego, nawizuj cego do pogardy i marnoci wiata i n dzy ycia doczesnego wywodz si z pogl dów zawieraj cych opisy właciwo ci rzeczywistoci Boga i człowieka. Nawizuj wi c do deskrypcji natury przyrody, Absolutu chrze cija skiego i jednostki ludzkiej. Zabieg ten nazwie D. Hume w niespełna 15 wieków po Augustynie Aureliusz „bł dem naturalistycznym”.

Niezale nie od tego czy poprawne w sensie logicznym było wywodzenie z opisu rzeczywistoci warto ci moralnych, efekt tego zabiegu zobowi zywał Augustyna Aureliusza i zwolenników jego pogl dów do stosownego zachowania (nb. inni filozofowie przed i po nim tak e stosowali podobny zabieg). Na t wła nie doktryn powołuje si Juliusz Doma ski wskazuj c na filozoficzne motywacje post powania godziwego.

Wskazuje on, jak ów pó noantyczny i wczesnochrze cija ski filozof, teolog i biskup wywodzi z rozwa a nad własnociami bytu naturalnego i Boga dobro w sensie ontologicznym i dalej dobro moralne. J. Doma ski uzasadnia w sposób etymologiczny (a wi c kompetentny, bo jest równie filologiem klasycznym), e Augustyn nawizuj cy do *Biblii* i Plotyna głosił pogl d, i ka dy byt jest dobrem, e nie ma bytów złych oraz e owo dobro,

jakie stanowi byty nie jest we wszystkim dobrem jednakowej miary, e s byty (traktowane jako dobra) wy sze i ni sze, tj. lepsze i gorsze, mimo e ka dy z nich jest wła nie dobrem. W owej hierarchii dóbr najwy ej usytuowany jest Bóg, poni ej człowiek, a nast pnie wiat jako suma bytów-dóbr.

W tej sekwencji argumentacyjnej Augustyn jawi nam si jako optymista ontologiczny. Nawizuje on do tradycji plato sko-gnostyckiej wskazuj cej, i ródłem wszelkiego zła, nieszcz cia i niepowodze była materia i ukształtowane z niej ciało. Augustyn, po porzuceniu manicheizmu i filozofii Plotyna, zastanawiał si nad tym, sk d przychodzi zło, skoro twórca wszystkiego jest dobry Bóg? W swej teodycei wprowadził trzy równoległe i zarazem uzupełniaj ce si warianty rozwizania tego problemu. Analizuj c ich tre , mo na orzec, i s to koncepcje o charakterze funkcjonalnym, ontologicznym i genetycznym.

Po pierwsze, Augustyn głosił za stoikami, e wyst puj ce w wiecie zło nie jest czym nieodpowiednim, to znaczy wprost przeciwnie - jest wskazane, poniewa przyczynia si do harmonii wiata, czyli w tym uj ciu zło jest pozorne, dlatego i spełnia pozytywn rol . Pomaga utrzyma ład. Po drugie, nawizuj c do Plotyna, twierdził, e zło jest po prostu niebytem, brakiem czego pozytywnego, „nieobecno ci dobra”. A zatem, Augustyn w drugim wariantcie okre lał, czym jest zło (w sposób negatywny mówi c, czym ono nie jest), gdzie istnieje, jaki jest jego status ontologiczny, potwierdzaj c niejako, i jest ono pozorne, poniewa wyst puje w formie nieobecno ci lub niebytu. Skoro zło (mimo i uj cia funkcjonalne i ontologiczne wskazuj , e jego istnienie jest pozorne) przyczynia si do zaistnienia porz dku wiata, to znaczy, e jednak istnieje, a wi c musiało si sk d wzi , mie swoje ródło. Augustyn dochodzi do wniosku, powołuj c si znowu na stoików, a tak e *implicite* na *Pismo wi te*, e zło jest dziełem wolnych stworze , a nie Boga. Gdy odniesie si ten wariant do tre ci *Ksi gi Rodzaju*, to argumentacja na rzecz tego uj cia mo e wygl da nast puj co: Bóg stworzył człowieka, z którym zawarł umow , ska onego grzechem pierworodnym, skłonnego do czynienia zła, bez mo liwo ci zbawienia do czasu odkupienia Chrystusa. A zatem ródłem zła nie jest ani Bóg, ani materia, ani powstałe z niej ciało ludzkie („z prochu powstałe”), lecz wolna wola istot rozumnych, stworzonych przez Boga na Jego obraz i podobie stwo, ale mog cych czyni zło, wyst pi nawet przeciw własnemu Stwórcy.

J. Doma ski, podkre la to jeszcze bardziej wskazuj c, e Augustyn jest zdania, i „dobrzy u ywaj wiata (*utuntur mondo*) po to, by cieszy si Bogiem (*ut truantur Deo*), podczas gdy li przeciwnie: chc u ywa Boga po to, by cieszy si wiatem” (*Pa stwo Bo e*, XV, 7, 1). Dlatego te Augustyn pisze o sobie: „Pragn pozna Boga i dusz - I nic wi cej? - Nic a nic”. Poznanie Boga prowadzi do poznania prawdy i szcz cia, poniewa prawda

posiada moc uszcz liwiaj c . Poznanie duszy wiedzie do poznania dobra wy szego od poznaj cego podmiotu. Stanowi to podstaw „pogardy wiata” oraz „n dzy” i zarazem „godno ci człowieka”.

J. Doma ski powołuje si na Augusty ski rodowód owych trzech poj nie dlatego, e ów Ojciec Ko cioła jest jakim szczególnym patronem tych, którzy w redniowieczu pisali o „pogardzie wiata”, „n dzy” i „godno ci człowieka”, ale ze wzgl du na to, i jego chrze cija ska, zakorzeniona w neoplatonizmie hierarchia warto ci oraz wizja człowieka czyni zrozumiałym sens filozoficzny pogardy dla wiata. Stanowi uzasadnienie „n dzy kondycji ludzkiej” i „godno ci człowieka”.

Dzi ki temu łatwiej - zdaniem J. Doma skiego - jest sprowadzi do „wła ciwych wymiarów” opozycyjno , jak narzuca rozpowszechniony i - co wa niejsze jeszcze - bynajmniej nie bezzasadny obraz dwu epok historycznych, redniowiecza i renesansu, które charakteryzuj si widomym zag szczeniem jednej i drugiej problematyki (J. Doma ski: *Z dawnych rozwa a* , dz. cyt., s. 12).

Autor dzieli swoj ksi k - oprócz *Uwag wst pnych*, *Uwag ko cowych* i *Indeksu osób* na dwie główne cz ci: 1. *Z dawnych rozwa a o marno ci wiata i n dzy kondycji ludzkiej* oraz 2. *Z dawnych rozwa a o godno ci człowieka*. Podstaw ich jest analiza tekstów z ró nych epok: redniowiecznych na równi z renesansowymi, ale te staro ytnych i od renesansowych pó niejszych, a tak e przenikni tych ró nym duchem: „humanistycznych”, nacechowanych sympati lub lito ci dla człowieka, na równi z takimi, które zdaj si tych uczu w ogóle nie zawiera .

Pierwsza cz oparta jest prawie wył cznie na tekstach zawieraj cych hasłowe poj cia w swoich tytułach, a w szczególno ci: 1. *De miseria conditionis humanae sive de concepitu mundi* mnicha Lotariusza, pó niejszego papie a Innocentego III, pismo powstałe w roku 1195 i do powszechnie uwa ane za wyraz pogl dów typowych dla całego redniowiecza; 2. *De miseria conditionis humanae* Poggia Braccioliniego, napisany w roku 1455 dialog humanistyczny, gorliwego poszukiwacza i propagatora mniej znanych lub zgóła od wieków nieznanych dzieł autorów staro ytnych, uchodz cy za renesansowe przeciwie stwo redniowiecznego traktatu Lotariusza-Innocentego; 3. *Epistola de concepitu mundi* Erazma z Rotterdamu, rozprawka z lat 1486-1489, wydana drukiem dopiero w 1521 roku, swoista, ci le z yciem osobistym Erazma zwi zana renesansowa modyfikacja topiki pogardy wiata. Do cało ciowych analiz tych trzech pism, maj cych wspólne poj cia w tytułach, autor doł czył te fragmentarycznie relacje z innych tekstów z XIV i XV wieku, maj cych zwi zek z yciem zakonnym. Tylko jedno z nich wszelako, *Secretum* Petrarcki, ma w wariantowym, nie wiadomo, czy autentycznym tytule „pogard wiata”.

Materiał do drugiego tematu posiada zasi g chronologicznie obszerniejszy. Oparty jest na tekstach pisarzy staro ytnych, redniowiecznych, renesansowych i pó niejszych jeszcze - a poza połow XVII wieku (Pascal). S to teksty czasem tylko lu no z tematem godno ci zwi zane, pochwały godno ci człowieka przygodne oraz dzieła, zaznaczaj ce godno ludzk jako swój temat główny, a nawet jedyny. Szczególnie wiele miejsca zajmuj autorzy chrze cija scy. Spo ród staro ytnych s to: wi ty Grzegorz z Nyssy i jego dzieło *O stworzeniu człowieka (De hominis opificio)* oraz Nemezjusz z Emesy i jego dzieło *O naturze człowieka (De natura hominis)*. Do nich, cho nie napisał adnego osobnego dzieła na ten temat i o takim tytule, doł czony został Augustyn Aureliusz. Wiele miejsca zajm nast pnie pochwały godno ci ludzkiej zawarte w tekstach dwu humanistów z połowy XV wieku: Bartolomea Fazio i Giannozza Manettiego, ci le ze sob zwi zane, nawi zuj ce do Lotariuszowego pisma *O n dzy kondycji ludzkiej i o pogardzie wiata*. J. Doma ski omówił te słynn mow Pica della Mirandola z roku 1486, przez pó niejszych zwan mow o godno ci człowieka.

Wymieniony materiał ródłowy był te ju nieraz przedmiotem historyczno-doktrynalnych analiz. W tym sensie - jak podkre la autor - ksi ka niniejsza nie jest odkrywca materiałowo. Jednak e poł czenie owych dwu tematów - pogardy wiata i n dzy człowieka z jednej, a jego godno ci z drugiej strony - w jedn cało i osadzenie tej cało ci w optyce, jak stwarza Augusty ska gradacja bytów i warto ci, jest uj ciem na wskro oryginalnym, od wie aj cym star i wyeksploatowan ju topik i skłaniaj cym do przemyslenia na nowo sytuacji człowieka w wiecie oraz ródła i sensu jego godno ci w kontek cie współczesnej kultury i cywilizacji.

Jerzy Kosiewicz

Joanna Dudek: *Etyka niezale na Tadeusza Kotarbi skiego*. Zielona Góra, Wyd. WSP, 1997, 156 s.

Działalno naukowa, nauczycielska oraz społeczna Tadeusza Kotarbi - skiego doczekała si ju wielu studiów i opracowa . Była te i jest nadal przedmiotem dyskusji. Obok zwolenników (w tym byłych uczniów) ma bowiem Kotarbi ski zdeklarowanych oponentów, którzy za przedmiot swych krytyk obrali, obok materializmu czy reizmu, m. in. jego koncepcj etyki niezale nej wraz z ide opiekuna spolegliwego. Celem autorki prezentowanej tu ksi ki jest przeanalizowanie prac Kotarbi skiego, w których podj ł on problematyk etyki niezale nej, a przez to: „ukazanie rzeczywistego zakresu niezale no ci etyki od religii, wiatopogl du i filozofii, wyja nienie, w jakim

stopniu niezależno stanowi deklarację, a w jakim stopniu etyka nie potrzebuje uzasadnień religijnych, wiątpogł dowych i filozoficznych” (s. 6).

Problemy te rozważa się w siedmiu rozdziałach, z których pierwszy dotyczy dziejów etyki niezależnej w myśli europejskiej (w Polsce J. Dudek początki etyki niezależnej datuje na wiek XVI), a następnie w kolejności mówi o poglądach Kotarbińskiego na przedmiot i zadania etyki, istotę oceny etycznej, niezależno etyki od religii, wiątpogł du i od filozofii. Rozdział VII poświęcony jest niektórym zasadom (wartościom) moralnym, mającym związek czy też wprost współtworzącym etykę niezależną Kotarbińskiego. Należą do nich, wedle J. Dudek, m. in. miłobliwość, opiekuństwo, życie zgodne z naturą, godność i sumienie, rozumny altruizm, zasadyczliwość, miłobliwość i przyjaźń, odpowiedzialność, współdziałanie.

Praca pisana jest z ucyźliwej wobec postawy Kotarbińskiego pozycji, która jednak nie obezwładnia, lecz inspiruje - tak e do krytycznych przemysleń. Zaopatrzona jest w bibliografię rozpraw Kotarbińskiego (w układzie chronologicznym) oraz rozpraw jego poświęconych.

Ryszard Jadczyk

Etyka w szkole. Jak naucza. Praca zbiorowa pod red. Zbigniewa Sarety. Warszawa, Wyd. ATK, 1997, 204 s.

Dyskusja i kontrowersje wywołane swego czasu wprowadzeniem do szkół lekcji etyki i potraktowanie ich przez niektórych alternatywnie wobec lekcji religii, wprawdzie nie ucichły, ale w mniejszym problemem okazało się określenie celów i metod nauczania etyki, treści, jakie te zajęcia winny przekazywać oraz ich relacja do całego programu edukacyjnego i wychowawczego szkoły. Rozważeniu tych wątków nie zagadnię poświęcona była konferencja, która w kwietniu 1997 r. zorganizowała Katedra Etyki przy Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny, bowiem uczestniczyli w niej etycy, filozofowie, pedagodzy, psychologodzy, socjologodzy, dydaktycy-praktycy, historycy kultury - o różnych orientacjach metodologicznych i wiątpogł dowych. Znalazło to odzwierciedlenie w referatach, których teksty zostały pomieszczone w prezentowanej tu publikacji. Oto ich spis: Ewa Podres: *Trzy filozoficzne projekty etycznej paidei: Sokratejski, Platoński i Nietzscheński*; Ryszard Jadczyk: *Etyka w szkole - uczy myśleć i działa odpowiedzialnie*; Marek Szulakiewicz: *Kulturowe i filozoficzne uwarunkowania etyki w szkole*; Ryszard Mojsa: *Jak uczy etyki, by nie stał się gawędziarzem lub ideologiem?*; Janusz Homplewicz: *Nauczanie etyki czy kształ-*

towanie postaw etycznych?; Jerzy Kolarzowski: *W stron projektu etyki unitarnej*; Katarzyna Olbrycht: *Odpowiedzialno pedagoga w nauczaniu etyki*; Tadeusz Olewicz: *Poszanowanie podmiotowo ci a postawa odpowiedzialno ci*; Tadeusz Czernik: *Odpowiedzialno i jej ksztaltowanie w szkole*; Marek Rembierz: *Refleksje nad rol etyki w kontek cie szkoły w wychowaniu*; Grzegorz Francuz: *Zaj cia z etyki jako ksztaltowanie wiadomo ci*; Maciej Katuszy ski: *Nauczanie etyki jako rodzaj psychoterapii*; Janina Jeziorska: *Ogólnodydaktyczne aspekty nauczania etyki w szkole*; Wiesława Korzeniowska: *Metoda przekazywania warto ci etycznych w polskim szkolnictwie województwa l skiego (1922-1939) - prze ytkami czy wci cennymi wzorcami?*; Barbara Sopot-Zembok, Halina Noco : *Idea 'małej ojczyzny' a u wiadomienie warto ci etycznych. Regionalizm w nauczaniu etyki w szkołach podstawowych (na przykładzie regionu pszczy skiego)*; Zofia Fr czek: *Pedagogiczne i etyczne aspekty opieki szkolnej*; Julian A. Kultys: *Przyczyny małej popularno ci etyki w szkole*.

Druk pozycji był dofinansowany ze rodków Komitetu Bada Naukowych.

Ryszard Jadcza k

Czesław Głombik: *Filozof i pami* . Katowice, Wydawnictwo GNOM , 1977, 112 s.

Ksi ka opublikowana z okazji pi dziesi tej rocznicy mierci ksi dza profesora Konstantego Michalskiego (1879-1947), rektora Uniwersytetu Jagiello skiego w roku akademickim 1931/1932, badacza redniowiecznych r kopisów w Pary u i Oksfordzie, których to bada wyniki zmieniły pogl dy historyków filozofii na filozofii XIV wieku. K. Michalski, uznany przez Władysława Tatarkiewicza za jednego z najwi kszych polskich filozofów, odkrył w pó no redniowiecznych r kopisach nurty sceptycyzmu i krytycyzmu; odkrycie to zmusiło do zmiany dotychczasowego obrazu filozofii XIV wieku jako filozofii jednolicie i bezkonfliktowo chrze cija skiej. A gdy słabn cy wzrok zmusił K. Michalskiego do rezygnacji z bada nad r kopisami, zaj ł si on chrze cija sk historiozofi , w ramach której wypracował koncepcj perfekcyjoryzmu głasz c , e ludzko w swojej historii podnosi si na coraz wy szy poziom doskonała ci moralnej (s. 65-94).

Czesław Głombik, autor ksi ki, przytacza równie polemiki z koncepcj perfekcyjoryzmu, i to polemiki wychodz ce ze rodowisk filozofii chrze cija skiej, formułowane przez Stefana Swie awskiego i Czesława Bartnika (s. 92-93). Ksi ka, jak informuje jej podtytuł, zawiera „refleksje nad dziełem filozoficznym Konstantego Michalskiego w pi dziesi t rocznic mierci

uczonego”, a ko czy j , opracowany przez Krystyn Głombik, indeks nazwisk. Autor ukazał w uj ciu syntetycznym całokształt problematyki filozoficznej uprawianej przez Konstantego Michalskiego, przedstawił inicjatywy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, zamierzaj cej wyda dzieła wszystkie Michalskiego, oraz odnotował sesje naukowe zwi zane z rocznic mierci tego badacza filozofii redniowiecznej. Ukazał równie wi Michalskiego z lowa sk filozofii neoscholastyczn oraz jego stosunek do powstaj cej w owych czasach fenomenologii (s. 30-51). Autor wykazał równie tendencyjno i nierzetelno Herberta Gro ą, który w ksi ce po wi conej *Znacz cym Górnio l zakom (Bedeutende Oberschlesier. Kurzbiographien von H. Gro ą. Laumann-Verlag, Dülmen 1955)*, całkowicie pomin ł milczeniem K. Michalskiego, wła nie Górnio l zaka, urodzonego w D brówce Małej (s. 95-108).

Nale y jeszcze podkre li , e w partii ksi ki po wi conej historycznemu i religijnemu sensowi perfekcyjizmu (s. 83-91) autor przypomniał stosunek K. Michalskiego do Armii Czerwonej wyzwalaj cej Polsk spod okupacji hitlerowskiej - a był to stosunek jednoznacznie pozytywny - oraz do sposobu pojmowania i realizowania demokracji w odrodzonej Polsce przez udział we władzy wszystkich sił społecznych. Losy polskiej demokracji potoczyły si po wojnie innymi torami ni postulował Michalski, zapanaowała dyktatura nazwana demokracj ludow . Trudno narazie jednoznacznie orzec, co było powodem wyciszenia przez wiele lat postaci Konstantego Michalskiego i jego dorobku naukowego. Czy tym powodem był fakt przynale no ci zakonnej i kapła skiej Michalskiego, czyjego filozoficzna opcja tomistyczna, czy zainteresowanie si chrze cija skim redniowieczem? By mo e wszystko to razem wzi te miało wpływ na powszechnie panuj ce milczenie. Niew tpliwie jednak wpływ miał tu pozytywny stosunek Michalskiego nie tyle do wyzwalaj cych kraj działa Armii Czerwonej w sojuszu z Ludowym Wojskiem Polskim, ile raczej równie pozytywny stosunek do armii alianckich id cych z Zachodu. wiadczy o tym ingerencja pa stwowej cenzury w przedrukowany tekst Michalskiego *Dwa zmartwychwstania*, opublikowany w „Polonia Sacra”, R. III, 1950, z. 3-4 (zatem w okresie najwi kszych represji stalinowskich w Polsce, cztery lata przed mierci Stalina), którego oryginalny pierwodruk, nie zdeformowany jeszcze cenzur , ukazał si w „Tygodniku Powszechnym” nr 2, z 1945 r.

Na zako czenie nale y nadmieni , e badacze spu cizny naukowej Konstantego Michalskiego znajd w licznych przypisach do tekstu ksi ki bodaj wszystkie publikacje dotychczas po wi cone temu my licielowi.

Piotr Szydłowski

Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej. Twardowski - Witwicki - Baley - Błachowski - Kreutz - Lewicki - Tomaszewski. Wybór i opracowanie Teresa Rzepa. Warszawa, PWN, 1997, 476 s.

Badania i publikacje po wi cone dziejom i dorobkowi filozoficznemu szkoły lwowsko-warszawskiej jako cało ci i jej poszczególnym przedstawicielom, a zwłaszcza Kazimierzowi Twardowskiemu, wprowadziły t formacj intelektualn ju na stałe do skarbnicy nauki. Nie wszystkie jednak obszary aktywno ci twórczej „twardowszczyków” były z równ uwag penetrowane badawczo. Stosunkowo niewiele pisano dot d o podstawach i historii my li psychologicznej rozwijanej w ramach tej szkoły. T luk ma wypełni , w zamiarze autorki projektu, prezentowana tu publikacja. Wedle Teresy Rzepy, „z perspektywy czasu mo na stwierdzi , e przynajmniej raz psychologia polska (cho diagnoza ta nie dotyczy jej przyszło ci) mogła zyska wiatow rang . Wła nie za spraw psychologicznych propozycji powstałych w ramach filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej” (s. 6). W obszernym wst pie argumentuje ona na rzecz hipotezy, „i psychologii uprawianej przez Kazimierza Twardowskiego i jego uczniów-psychologów mo na przypisa znamiona oryginalno ci i nowoczesno ci, a w lwowskich propozycjach - poszukiwa korzeni współczesnej psychologii polskiej w jej nurcie humanistycznym” (s. 7). T. Rzepa wyró niła trzy okresy rozwoju psychologii w ramach szkoły (1898-1901, 1902-1919, 1920-1939), omawia te i ocenia podstawowe zagadnienia i propozycje w niej formułowane, a dotycz ce: rozumienia przedmiotu psychologii, tworzenia teorii psychologicznych oraz uznawania i stosowania okre lonych metod psychologicznych.

Omawiana ksi ka wyszła w serii „Biblioteki Klasyków Psychologii”. Po raz pierwszy w dziejach tej serii tom prezentuje dzieła kilku psychologów, których ł czy jednak ten sam nurt naukowy. Tom otwieraj najwa niejsze prace psychologiczne (lub ich fragmenty) Kazimierza Twardowskiego (*O tre-ci i przedmiocie przedstawie* - 1894; *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* - 1897; *O czynno ciach i wytworach* - 1912; *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju* - 1913; *O istocie poj* - 1924), a w nast pnych cz ciach prace jego uczniów: Władysława Witwickiego (*Psychologia* - 1925), Stefana Baley (*Zarys psychologii w zwi zku z rozwojem psychiki dziecka* - 1938), Stefana Błachowskiego (*Nastawienia i spostrze enia* - 1917) i Mieczysława Kreutza (*Metody introspekcyjne* - 1962). Wybór pism obejmuje równie fragmenty prac psy-

chologów - „wnuków” Twardowskiego, mianowicie Andrzeja Lewickiego (*Procesy poznawcze i orientacja w otoczeniu* - 1960) i Tadeusza Tomaszewskiego (*Wst p do psychologii* - 1963).

Ka d cz poprzedza nota biograficzna o autorze i jego podobizna, a zamyka bibliografia zawieraj ca tytuły jego dzieł oraz prac mu po wi conych. W ten sposób zainteresowany czytelnik otrzymał w jednym tomie kompendium wiedzy o wa nym rozdziale w dziejach psychologii polskiej o wyra nych proveniencjach filozoficznych, przygotowane w sposób merytorycznie profesjonalny i wydane na wysokim poziomie edytorskim.

Ryszard Jadczak

wi ty Tomasz z Akwinu: *Traktat o człowieku*. Przeło ył i opracował Stefan Swie awski. K ty, Wydawnictwo ANTYK, 1998, XIV s., 768 s., (91) s.

Traktat o człowieku stanowi drugie, po 42 latach, wydanie wa nej dla współczesnej filozofii człowieka ksi ki, która w wersji oryginalnej ukazała si w XIII wieku jako cz *Summy Teologicznej*. Mimo i ów traktat jest cz ci dzieła teologicznego, to jednak w. Tomasz z Akwinu rozwa a w nim zagadnienia antropologiczne w uj ciu filozoficznym, podporz dkowuj c je wszelako w sensie instrumentalnym potrzebom teologii.

Z tego wzgl du Tomasz odwrócił porz dek charakterystyczny: dla prezentacji człowieka z punktu widzenia filozofii zrezygnował z uj cia przedstawiaj cego wpierw działania władz jako podstawy do poznania władz, a nast pnie istoty duszy. W ksi ce układ jest inny. Rozpoczyna si on bowiem rozwa aniami nad istot duszy i jej zwi zkiem z ciałem (kwestie 75 i 76), nast pnie omawiane s władze (kwestie 77-83), a dopiero na trzecim miejscu znajduje si analiza działania tych władz (kwestie 84-89).

Przekład jego publikacji jest przygotowany szczególnie starannie. Zawiera 15 obszernych, istotnych w sensie merytorycznym, *Wst pów* do poszczególnych kwestii, a tak e niezbdne dla zrozumienia wybranych fragmentów, rozbudowane w stylu gilsonowskim, obja nienia. Wa n funkcj pełni te *Dział pomocniczo-naukowy* składaj cy si m. in. z: *Układu tre ci summy teologicznej w. Tomasz*, charakterystyki *Budowy artykułu*, stanowi cego najni szy podstawowy element w konstrukcji całej summy (z artykułów zbudowane s kwestie, z kwestii cz ci, na które rozpada si cało dzieła), *Wykazu wa nijszych skrótów*, *Słownika łaci sko-polskiego* zawieraj cego wybrane terminy łaci skie wyst puj ce w tej ksi ce, *Skorowidzu*

wa nijszych dzieł i miejsc w nich przytoczonych oraz Bibliografii - wskazują na ródła i opracowania.

Omawiany tom zawiera w swej głównej części wypowiedzi Tomasza w tłumaczeniu polskim i poniżej na każdej stronie stosowny fragment oryginału. Stanowi to znakomity okaz do porównania zawartości oryginału z przekładem. Jest podstawą do doskonalenia łaciny w jej redniowiecznej, Tomaszowej wersji.

Autor przekładu, Stefan Swie awski, podkreśla, że dzieło Tomasza i jego poglądy antropologiczne są niezwykle cennym tworem miodroci dla ludzi XX wieku, że jego aktualność przejawia się właśnie tym, że jest on niezależny od przemijających preferencji i mód, bez względu na to, co było uważane za nowoczesne od XIII do XX wieku. Uważa, że technicznie wiecznie i nieprzemijalnie pewnych prawd jest w tym, co powinno w sensie poznawczym, filozoficznym i kulturowym zbliżyć do poglądów Tomasza. Należy przy tym pamiętać, że jedną z takich prawd niezmiennych jest właśnie zasada, że wieczne i stałe prawdy urzeczywistniają się muszą wci inaczej, lecz uniwersalnie z wariabilizmem. W prezentowanym dziele Tomasz stoi z jednej strony na stanowisku stałości i określoności ludzkiej natury, z drugiej zaś wskazuje na nieograniczoną bogactwa postępu i rozwoju w dostępnym człowiekowi dziedzinach. *Jerzy Kosiewicz*

Rozprawy z historii filozofii nowożytnej i współczesnej. Materiały VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego Toru 1995, pod red. Ryszarda Jadczaaka i Józefa Pawlaka. Toruń, Wyd. UMK, 1997, 236 s.

Mimo że od obradującego w Toruniu w 1995 r. VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego upłynęło już ponad dwa lata, to jednak nadal czasopisma filozoficzne nadal ogłaszane na nim referaty. Ukazują się te kolejne tomy tematyczne. Prezentowana tu publikacja zawiera wybrane referaty z Sekcji Historii Filozofii Nowożytnej i Historii Polskiej Filozofii, pomieszczone w dwóch działach: *Filozofia zachodnia* i *Z filozofii polskiej i rosyjskiej*. Redaktorzy zdecydowali się na publikację tylko tych tekstów złożonych w Biurze Zjazdowym, które odpowiadały wymogom druku, tak pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Człony ogłaszanych w tej sekcji zjazdowych referatów była już publikowana w różnych czasopismach. Również głównie historyczno-analityczna treść tekstów, jakie znalazły się w niniejszym tomie, broni się sama przed ewentualnym zarzutem późniejszego udostępnienia w druku.

Publikacja zawiera nast ępuj ące artykuły z filozofii zachodniej: Stefan Zabieglik (Politechnika Gda ńska): *Szkockie O wiecenie*; Dariusz Kubok (Uniwersytet Łski): *Mundus sensibilis i mundus intelligibilis u Immanuela Kanta*; Stefan Fiutak (Prymasowskie Wy sze Seminarium Duchowne w Gnieźnie): *Antoni Rosmini - prekursor odrodzenia filozofii chrze cija skiej w XIX wieku*; Leszek Kusak (Akademia Ekonomiczna w Krakowie): *Ideał geniusza w filozofii Artura Schopenhauera i Fryderyka Nietzschego*; Andrzej Lisak (Politechnika Gda ńska): *Filozofia transcendentálna a koncepcja wiadomości*; Maciej Soin (IFiS PAN): *Wittgenstein jako filozof przyrody*; Małgorzata Derc (UMK w Toruniu): *Transcendencja i ró ne warianty jej uj cia w koncepcji Abrahama H. Masłowa*.

Filozofii polskiej i rosyjskiej dotycz teksty: Jan Szmyd (WSP w Krakowie): *Charakter narodowy w filozofii polskiej. Od zaniechania do zadania*; Stanisław Pieróg (Uniwersytet Warszawski): *Idea „filozofii narodowej” w polskiej my li dziewi tnastego wieku*; Józef Kosian (Uniwersytet Wrocławski): *Futurocentryzm Augusta Cieszkowskiego*; Włodzimierz Tyburski (UMK w Toruniu): *Metafizyka w dobie pozytywizmu*; Ryszard Jadczyk (UMK w Toruniu): *O niektórych pogl dach filozoficznych Kazimierza Twardowskiego*; Krzysztof Kaszy ski (WSP w Zielonej Górze): *Henryk Elzenberg jako etyk*; Gabriela Besler (Uniwersytet Łski): *Tomizm egzystencjalny Mieczysława A. Kr pca a filozofia analityczna Petera F. Strawsona w sporze o koncepcj metafizyki*; Włodzimierz Kaczocho (WSP w Zielonej Górze): *Pogl dy filozoficzne Jerzego Brauna dotycz ce historii, celów rozwoju społecznego oraz warto ci kultury*; Jan Krasicki (Uniwersytet Opolski): *Filozofia zła w Polsce. Wprowadzenie do problemu*; Marat Wernikow (Akademia Nauk Ukrainy, Lwów): *Badania nad filozofi polsk na Ukrainie*; Marian Broda (Uniwersytet Łski): *Historia a eschatologia. Rosyjska oryginalno koncepcji Konstantina N. Leontjewa*; Sławomir Mazurek (IFiS PAN): *Filozofia społeczna Siemiona Franka*.

Ryszard Jadczyk

Włodzimierz Tyburski: *Filozofia polska przełomu XIX i XX wieku. Zapomniani twórcy*. Toru , Wydawnictwo TOP KURIER, 1997, 162 s.

Mimo licznych studiów nad histori filozofii polskiej, owocuj cych indywidualnymi i zbiorowymi publikacjami, s nadal okresy mniej spenetrowane badawczo a interesuj ce ze wzgl du na wag podejmowanych wówczas tematów. Dotyczy to m. in. przełomu XIX i XX wieku. Prezentowana tu praca W. Tyburskiego zawiera 10 szkiców o autorach, z których wi kszo wpra-

wdzie nie zalicza si do panteonu filozofów polskich, ale wszyscy zasługuj na uwag ze wzgl du na rol , jak odegrali zarówno w uprzyst pnieniu nam my li obcej, skonfrontowaniu jej z my l rodzim (niektórzy tak e w stwo-
rzeniu w tków oryginalnych), jak i w kształtowaniu kultury filozoficznej
w Polsce.

Włodzimierz Tyburski, zdaj c sobie spraw z faktu, i w pierwszej ko-
lejno ci zainteresowania historyków filozofii koncentrowały si na wybra-
nych epokach i centralnych postaciach ruchu filozoficznego, wyra a prze-
konanie: „Aby posi pełniejszy wiedz o epoce nale y równie uczyni
przedmiotem gruntownych studiów idee tych twórców, którzy nale do ma o
znanych lub zupełnie dzi ju zapomnianych uczestników naszej tradycji in-
telektualnej” (s. 6). Im wła nie po wi ca sw ksi k , przy czym stopie
znajomo ci prezentowanych tu postaci i ich pogl dów jest ró ny. Obok
dobrze opisanej ju sylwetki Juliusza Ochorowicza, znajdziemy tu szkice po-
wi cone pogl dom Władysława Kozłowskiego (1832-1899), Feliksa Bo-
gackiego (1874-1916), Henryka Goldberga (1845-1915), Feliksa Jezier-
skiego (1817-1901), Eugeniusza Lipnickiego (1840-1902), Jerzego Kur-
natowskiego (1847-1934), Seweryna Smolikowskiego (1850-1920), Alek-
sandra Skórskiego (1851-1928) i Antoniego Złotnickiego (1875-1924). Przy
czym niektórym z wymienionych postaci W. Tyburski po wi cił ju wcze-
niej drukowane rozprawy i artykuły, b d ce wynikiem jego studiów archi-
walnych i bibliograficznych.

Ryszard Jadczyk

Wielcy filozofowie polscy. Sze szkiców.
Warszawa, IFiS PAN, 1997, 180 s.

Cho pytania o kryteria pozwalaj ce na wyłonienie spo ród uczonych
tych, którzy zasługuj na miano **wielkich**, pozostaj nadal aktualne, to jednak
mo na, jak si wydaje, ju dzi wskaza nazwiska osób o zasługach dla nauki
niekwestionowanych. Nale do nich bohaterowie sze ciu studiów zawar-
tych w prezentowanej tu publikacji.

O Marianie Zdziechowskim (1861-1938) pisze Stanisław Mazurek, o
Tadeuszu Kotarbi skim (1886-1981) - Jerzy Pelc, o Władysławie Tatarkie-
wiczu (1886-1989)- Stanisław Borzym, o Henryku Elzenbergu (1887-1967)
- Barbara Skarga, o Kazimierzu Ajdukiewiczu (1890-1963) - Ryszard Wój-
cicki, o Romanie Ingardenie (1893-1970) - Katarzyna Rosner. Publikacja jest
efektem inicjatywy, zrealizowanej w 1996 r. w Instytucie Filozofii i So-
cjologii PAN w Warszawie, kiedy to odbył si cykl wykładów publicznych
prezentuj cych sylwetki wymienionych wy ej uczonych (tak e sylwetk

Kazimierza Twardowskiego, którego jednak studium w zbiorze zabrakło). Pierwotna - odczytowa - forma prezentacji została w druku nieco zmieniona, a niektóre teksty rozszerzono. Każde studium poprzedza zdjęcie uczonego (pochodzi głównie ze zbiorów IFiS PAN), zarys biografii i wykaz jego ważniejszych publikacji.

Co łączy, a co dzieli bohaterów tych wykładów-szkiców? Należą do tego samego pokolenia, za wyjątkiem najstarszego z nich Mariana Zdziechowskiego. Pozostałym było dane działać jeszcze twórczo w latach powojennych, w których, mimo okresowego napiętnowania i odsunięcia od pewnych form aktywności, jednak odgrywali duże role. Różne te reprezentowali orientacje i zainteresowania. Marian Zdziechowski zajmował katedrę filologiczną, choć jego twórczość w znacznej mierze jest właściwie filozoficzna (filozofia religii, filozofia kultury). Henryk Elzenberg miał wykształcenie filologiczno-filozoficzne, a jego twórczość (obok literackiej) należy do aksjologii czy filozofii kultury. Tadeusz Kotarbiński i Kazimierz Ajdukiewicz wywodzili się ze szkoły Kazimierza Twardowskiego, do której zalicza się też Władysław Tatarkiewicz, choć formalnie uczniem Twardowskiego nie był. Odmienne i w znacznej mierze opozycyjne wobec szkoły Twardowskiego stanowisko reprezentował Roman Ingarden. Niemal wszyscy pozostawili uczniów, a przynajmniej zwolenników, którzy dzięki nim do myśli swoich nauczycieli, choć często odgrywając już same własne role w nauce. Do nich należą też autorzy zaprezentowanych tu studiów o wielkich filozofach polskich.

W jednej publikacji nie sposób było oczywiście zaprezentować całego bogactwa dokonanych wymienionych uczonych, stąd autorzy szkiców, zgodnie ze swoimi preferencjami, koncentrowali się na wybranych w tym zakresie twórczości. Niekiedy też odnosili się bardziej osobiście do tych postaci (tak uczynili np. Barbara Skarga, Jerzy Pelc, Katarzyna Rosner).

Ryszard Jadczyk